

Tolerancja a Unia Europejska

Zuzanna Arentowicz

Pierwsze koncepcje integracji Europy formułowano już w minionych stuleciach. Jednakże dopiero po zakończeniu II wojny światowej powstały warunki dla urzeczywistnienia tej idei. Po 1945 roku oczywiste było, że kolejne podziały wśród mieszkańców starego kontynentu, mogą doprowadzić do tragicznych wydarzeń, których w XX wieku nie brakowało. Mówiąc o zjednoczonej Europie, myślimy dziś przede wszystkim o państwach i strukturach gospodarczych. Jest to w jakimś sensie zrozumiałe, ale globalnie można pojąć zjednoczoną Europę wyłącznie jako jedność kulturową. Jedność, która nie powstałaby nigdy bez wzajemnej tolerancji

Wspólnota Europejska wymaga od swoich członków większej tolerancji i okazywania jej w inny sposób niż to kiedykolwiek w historii miało miejsce. Europejska Konwencja Praw Człowieka (z 1950r.) oraz Karta Socjalna Wspólnoty Europejskiej (z 1961r.) stanowią zbiór praw gwarantujących tolerancję i uniemożliwiających jakąkolwiek dyskryminację na całym obszarze Unii. Do innych, ważnych aktów prawa europejskiego zaliczyć trzeba także europejską kartę języków regionalnych i mniejszościowych (z 1992r.). Język jest bowiem najistotniejszym wyróżnikiem odmienności. Dla wielu narodów stanowi zasadniczy, jeśli nie jedyny, aspekt ich jedności. Dziedzictwem historycznych animozji bywa czasami niechęć do języków, jakimi posługują się mniejszości narodowe. Naród stanowiący w państwie większość wymaga zwykle, by mniejszości uczyły się jego języka i posługiwały się nim, załatwiając wszystkie sprawy, które wiążą się ze sferą publiczną (wybory, sądownictwo, urzędy, itp.). Niezmiernie ważne jest i to, że Wspólnota uznaje każdy z regionów istniejących w granicach państw za pełnoprawny przedmiot polityki społecznej i ekonomicznej. Nie można wykluczyć, że kiedyś uzna je również samodzielny podmiot polityczny. Pełen regionalizm z pewnością wzmocniłby pozycję mniejszości takich jak np. Baskowie czy Szkoci.

Tolerancja kojarzy się również, a może przede wszystkim, ze sferą religijną człowieka. Jednego z członków Unii - Irlandię, traktuje się jako wzorcowy przykład katolickiego kraju, któremu Unia Europejska nie zaszkodziła i nie odmieniła jego narodowej i katolickiej tożsamości. Łatwo przecież pokazać, że nikomu w Irlandii nie zakazano praktyk religijnych.

Tolerancja to także problem ludzi niepełnosprawnych, różnych orientacji seksualnych i wiele innych aspektów. Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy podkreśla, że nie zgodzi się na wejście do Unii Europejskiej żadnego kraju, który narusza prawa człowieka wobec homoseksualnych obywateli. Aby uchronić mieszkańców Piętnastki przed dyskryminacją na tle orientacji seksualnej, zostały podjęte działania oświatowe przeciwko "homofobii". Bardzo długo trwało osiągnięcie tolerancji związanej z obyczajami i kulturą odmiennych grup. Obecnie pojawia się problem granic tolerancji, a więc pytanie o to czy można tolerować każde zachowanie i każdą postawę, czy jednak trzeba wyznaczać pewne granice. Tu rodzą się kontrowersje – czy w Unii Europejskiej nie są przekraczane granice „wyznaczałości”? Najwięcej skandali budzi polityka Holandii, która jako jedyny z krajów Unii Europejskiej odmówiła udziału we wspólnej polityce w zakresie przeciwdziałania handlowi narkotykami. Podczas dwudniowych obrad w Luksemburgu, przedstawiciele Holandii zadeklarowali, że nie zrezygnują z prowadzonej polityki, odnośnie publicznej aprobaty dla tak zwanych miękkich narkotyków (ich posiadania i handlu nimi). Do tej pory jest to także jedyny kraj Piętnastki, w którym w ostatnich latach wprowadzono trzy destrukcyjnie działające na społeczeństwo decyzje prawne: legalizację eutanazji (podobnie jak w Belgii), prostytucji oraz zażywanie i handel narkotykami. Pozostałe kraje członkowskie mają na celu zwiększenie skuteczności polityki i środków skierowanych na przeciwdziałanie dostarczaniu i nielegalnemu obrotowi narkotykami i substancjami psychotropowymi. Po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej, obie strony będą aktywnie współpracować i stosować te same środki zaradcze przeciwko wyżej wymienionym zagrożeniom.

Unia Europejska musi opierać się na współpracy i tolerancji, inaczej jej działalność straci sens. Nie będzie to łatwe, kiedy w 2004 roku do Piętnastki dołączy jeszcze dziesięć krajów. Każdy z narodów wniesie coś nowego, szczególnie w zakresie tradycji i kultury. Przeciwnicy wspólnej Europy obawiają się zaniku własnych obyczajów, języka, kultury i sztuki. I rzeczywiście - to wszystko może się wydarzyć, ale tylko wtedy, gdy zabraknie wzajemnej tolerancji. Do rzeczywistego pojednania wszystkich narodów i ułożenia sobie prawdziwie dobrosąsiedzkich stosunków nie wystarczą, bowiem same symboliczne gesty polityków, nawet jeżeli zostaną skonkretyzowane w międzyrządowych umowach. Nie mogą one zastąpić prawdziwego dialogu pomiędzy społeczeństwami, między zwykłymi obywatelami. Dużą rolę w tym dialogu, a może i

największą odegra młodzież. Już niedługo to my będziemy współtworzyć struktury europejskie. Otwarcie granic stanie się dla nas szansą na wyrównanie poziomu gospodarczego, gdyż obecnie dochód narodowy na jednego Polaka jest prawie trzykrotnie mniejszy niż w krajach unijnych. W zetknięciu się z innymi nacjami, kulturami i tradycjami, młodzi ludzie będą musieli wykazać się życzliwością, otwartością i szacunkiem wobec swoich rówieśników z innych krajów. W przypadku polskiej młodzieży czasami bywa to trudne z racji stale panujących uprzedzeń. Młodość ma to do siebie, że szybciej akceptuje nowości i oryginalność. My- młodzi Polacy- już wkrótce spotkamy ludzi podobnych do nas, z podobnymi marzeniami i problemami. Oby naszym przewodnikiem nie było uprzedzenie i niechęć, ale wolność, równość i tolerancja.